Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Wydanie C

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Kupon konkursowy
Nr. 6

Nr. 149 — (820) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 2 czerwca 1947 r. Rok V.

DYSKUSJA W SEJMIE

W oparciu o aktywność mas ludowych bitwa o handel będzie wygrana

Przebieg popołudniowego posiedzenia

Po rozpoczęciu posiedzenia popołudniowego pierwszy przemawia POSEŁ ZAMBROWSKI (PPR). Po czym POSEŁ KOWALSKI (PPR) zgłasza wniosek o zakończenie rozprawy, wobec wypowiedzenia się przedstawicieli wszystkich klubów poselskich.

Przeciwko przerwaniu rozprawy występuje poseł MIKOŁAJCZYK wnosząc o dopuszczenie do głosu jeszcze przedstawicieli jego klubu w sprawie ustawy o podatku gruntowym.

Izba aprobuje wniosek o przerwanie dyskusji.

Poseł NOWAK (PSL) prosi o głos w sprawie formalnej, zgłaszając wniosek o odrzucenie ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego, przez odesłanie projektów ustaw do komisji. Wobec zakończenia dyskusji Marszałek odbiera głos posłowi Nowakowi i udziela głosu referentowi ustaw z ramienia Rządu — tow. min. Mincowi, dla odpowiedzi dyskutantom. Wywołuje to protesty posłów PSL, którzy opuszczają salę obrad.

Głos zabiera tow. min. MINC. Po przemówieniu ministra Minca nad wnioskiem posła Nowaka (PSL) w sprawie odrzucenia ustawy o podatku gruntowym.

Wniosek ten upadł ogromną większością głosów, po czym Izba postanowiła odesłać projekty ustawy do odpowiednich komisji.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na dzień 2. VI. 47 r. o godz. 11 rano.

Tow. Zambrowski rozprawia się ze stanowiskiem PSL

Poseł tow. Zambrowski z uznaniem wita rządowe projekty ustaw.

Nikt nie może zaprzeczyć, że ustawy te są niezwykle aktualne. Tow. Zambrowski wyraża nawet żal, że tak późno zostały one przedłożone Sejmowi.

Polska Partia Robotnicza już od szeregu miesięcy ma opracowane projekty skutecznej kontroli cen.

Nieustanny wzrost realnych płac robotników i pracowników w roku 1945 i 1946, został w 1947 r. zahamowany przede wszystkim na skutek spekulacyjnego ruchu cen.

Organa Komisji Specjalnej w Warszawie, Katowicach i Poznaniu **po skotrolowaniu 2.000 punktów sprzedaży sporządziły aż 450 protokołów.**

Masowa kontrola i surowa represja może doprowadzić do podniesienia realnych płac świata pracy. Tak oceniają przedłożenia rządowe — stronnictwa demokratycznego.

Inaczej ocenia je poseł Załęski, który mówiąc o trudnościach gospodarczych usiłuje stworzyć wrażenie, że kraj nasz stoi przed katastrofą.

Polemizując z cyframi posła Załęskiego o wydajności pracy, tow. Zambrowski stwierdza że **w życiu gospodarczym Polski większą rolę przecież odgrywa produkcja hutnicza, aniżeli mechaniczna produkcja obuwia.**

Klasa robotnicza pracuje coraz wydajniej

W hutnictwie mamy wydajność niemal przedwojenną.

Górnictwo osiągnęło 70% wydajności przedwojennej, mimo, że zatrudnia w kopalniach 18.000 inwalidów. Jeśli w włókiennictwie wydajność pracy jest niska to należy uwzględnić, że jest obecnie ogromna liczba nowych robotników, w tym wielokrotnie większa aniżeli przed wojną liczba młodocianych.

FAKTEM JEST, WOŁA TOW. ZAMBROWSKI, ŻE KLASA ROBOTNICZA PRACUJE CORAZ WYDAJNIEJ, ŻE BĘDZIE PRACOWAŁA CORAZ WYDAJNIEJ I ŻE PRZEKROCZY STAN PRZEDWOJENNY (oklaski).

Poseł Załęski mówił również o braku inwestycji na wsi.

Wystarczy zewnętrzna obserwacja wsi, żeby przekonać się, **że inwestycje są dokonywane.**

Poseł Załęski mówiąc o sytuacji gospodarczej **sterował ku temu, by niezadowolenia mas nie skierować przeciw spekulantom powodującym drożyznę.**

Paniczna ocena sytuacji gospodarczej — mówi tow. Zambrowski — potrzebna była dla poderwania zaufania do Rządu.

Kiedy intencją ustaw jest usunięcie wadliwości podziału dochodu społecznego, w sytuacji, w której **robotnik pracuje coraz lepiej, ale zyski w lwiej mierze idą do kieszeni spekulantów, PSL nie ma nic więcej do powiedzenia jak to, że nie chodzi o podział dochodu społecznego, ale o to, żeby robotnicy pracowali więcej.**

Poseł Załęski, wskazuje dalej mówca, musiał wkroczyć w dziedzinę polityczną i wyrazić nadzieje na sprzeczności między PPS i PPR.

Ustawy przedłożone przyjęte były na Radzie Ministrów jednomyślnie.

Panowie z PSL nieraz już zawiedli się stwierdza poseł Zambrowski, kiedy liczyli na rozbicie jednolitego frontu i nieraz się jeszcze zawiodą.

Zastrzeżenia przedstawiciela PSL przeciw kompetencjom Komisji Specjalnej, świadczą o tym, **że klub ten chce wyrwać zęby całej tej akcji i broni spekulantów.**

Waszym ideałem jest aparat państwowy obcy ludowi, mówi tow. Zambrowski, zwracając się do ław PSL-u. **Naszym ideałem — jest aparat państwowy ściśle współpracujący z masami ludowymi „urzędnik — sługą ludu"** (oklaski).

Wy boicie się aktywności i twórczości mas ludowych.

My mamy zaufanie do naszego ludu — siłę aparatu państwowego widzimy w oparciu się o aktywność i twórczość mas ludowych (oklaski).

Kraj nasz wyzwoli się od spekulacji

Pedanci ludzie małoduszni obawiają się, że robotnik i chłop nie potrafią skontrolować handlu.

Nie mamy wątpliwości, że nasz robotnik i chłop nauczą się kontrolować sklepy i ukręcać łeb spekulacji. (oklaski)

Tow. Zambrowski mówi dalej, **że nie łudzimy się iż uchwalenie omawianych ustaw da natychmiastowy skutek.**

Nie ma jednak wątpliwości, że w **ciągu kilku miesięcy, kiedy kraj nasz pokryje się siecią dziesiątków tysięcy komitetów do walki z drożyzną, kiedy do akcji włączą się dziesiątki tysięcy kontrolerów społecznych, kiedy na odcinku podatkowe, lustratorzy społeczni, kraj nasz wyzwoli się od zmory spekulacji. (oklaski)**

Tow. Zambrowski porusza również sprawę handlu spółdzielczego i państwowego.

Sieć spółdzielcza **ma ogromną rolę do odegrania** w uzdrowieniu naszego handlu. Przy pozytywnym naszym stosunku do spółdzielczości, wywodzi mówca, a raczej właśnie na skutek naszego pozytywnego stosunku do spółdzielczości, nie wolno nam przemilczeć wad i schorzeń tego aparatu.

Tow. Zambrowski porusza również sprawę handlu państwowych domów towarowych.

Nie przeciwstawiamy idei państwowych domów towarowych — idei spółdzielczych domów towarowych. Zarówno państwowe jak i spółdzielcze domy towarowe stanowią postęp. Mówca wyraża zdziwienie, że o spółdzielczych domach towarowych pomyślano dopiero wtedy, gdy na Śląsku już powstały dobrze prosperujące państwowe domy towarowe.

Realizacja ustaw wniesionych przez Rząd zapowiada mówca — będzie główną troską Polskiej Partii Robotniczej w najbliższym okresie. Można być pewnym, że w oparciu o aktywność szerokich mas ludowych, bitwa o handel, zapowiedziana przez ministra Minca będzie wygrana. (długotrwałe oklaski).

„Płacić powinni ci, którzy mają pieniądze"

oświadcza tow. Minc



Minister stwierdza, że zgodnie układem sił politycznych w Sejmie i w społeczeństwie głosy, które padły w dyskusji, należy rozbić na dwie grupy, mianowicie: na konstruktywne, choć czasem ostro nawet krytyczne wypowiedzi wszystkich stronnictw z wyjątkiem PSL, **oraz na negatywną wypowiedź posła Załęskiego, który pragnął zamaskować właściwe istotne stanowisko.**

Rozpatrując statystyczną część przemówienia posła Załęskiego, tow. Minc odpowiada na jego wątpliwości czy podane w referacie dane, dotyczące kwietnia br., są liczbami charakterystycznymi dla ostatniego okresu. Poseł Załęski bał się że liczby kwietniowe są przesadzone i prosił o podanie marcowych.

Tow. Minc chętnie służy tymi liczbami: załadunek węgla dla **potrzeb krajowych wyniósł w kwietniu 2.745.000 ton — w marcu — 2.830.000 ton. Podaż obuwia w kwietniu wyniosła 515.000 par — w marcu 516.000 par.**

Analogiczne liczby dla cukru wyniosły 23.976 ton w kwietniu 29.800 w marcu i t. d.

Dalej przytaczając coraz to nowe cyfry tow. Minc zbija po kolei wszystkie twierdzenia posła Załęskiego i wykazuje zupełną jego ignorancję w zagadnieniach statystyki.

Wycieczka posła Załęskiego w dziedzinę statystyki mówi tow. Minc jest wycieczką nieudaną.

„Poseł Załęski stał się prorokiem statystyki PSL-owskiej. Jest to taka statystyka, która stara się za pomocą nieprawdziwych liczb, w nieprawdziwym świetle przedstawić polską rzeczywistość" stwierdza mówca (oklaski).

W drugiej części swego przemówienia — która może być nazwana częścią ekonomiczną — poseł Załęski mówił długo o emisji. Tow. Minc w odpowiedzi na te wywody cytuje jedynie stenogram przemówienia posła Załęskiego, a mianowicie słowa: **„Skłonny jestem przyznać panu ministrowi Mincowi słuszność, że emisja nie jest za duża w stosunku do całokształtu życia gospodarczego".**

Jeżeli p. poseł Załęski skłonny jest przyznać słuszność tej zasadniczej sprawie, to nie widzę powodu, po co tak długo i szeroko mówił na ten temat — zapytuje mówca.

Redukcja planu inwestycyjnego oznaczałaby katastrofę

Sprawy inwestycji poseł Załęski poruszył — stwierdza tow. Minc — dla jasno określonego i wyraźnego celu, **a mianowicie po to, aby zasugerować konieczność redukcji planu inwestycyjnego.**

„Ale trzeba zdać sobie sprawę że **redukcja planu inwestycyjnego oznaczałaby już w przyszłym roku katastrofę gospodarczą.**

Polityka gospodarcza Rządu musi zmierzać do zebrania odpowiednich środków na sfinansowanie tego planu. **Kosztów tego finansowania nie może i nie powinien ponosić jedynie ani robotnik ani chłop, ani inteligent pracujący.**

Natomiast przy istniejącej sile kupna w miastach i na wsi znajduje się dość środków na sfinansowanie dwóch albo trzech takich planów.

Chcemy aby za spekulację karano nie po dwóch latach, a po dwóch dniach

Płacić powinni ci, którzy mają pieniądze i chodzi o to, żeby płacili na cele potrzebne dla całego narodu. W trzeciej części prawno - ustawowej, mówił on o projektach ustaw, zgłoszonych przez Rząd. Mówce nie dziwi, że poseł Załęski jest we wzruszającej zgodzie z Rządem, jeśli chodzi o amnestię kapitałową dla podziemia gospodarczego. Stara się on stworzyć wrażenie, że zgadza się z Rządem w sprawie kontroli cen, wyobraża sobie jednak tę kontrolę pozbawioną najważniejszego jej oręża — szybkiej i skutecznej sankcji karnej.

Nie przeszkadza mu ogłoszenie w Dzienniku Ustaw ustawy o kontroli cen, ale chciałby je tak kontrolować, aby karano za przekroczenie po dwóch lub trzech latach. My chcemy je kontrolować tak, aby karano po dwóch lub trzech dniach.

Zajmując się następnie stanowiskiem posła Załęskiego, według którego usprawiedliwieniem dla chłopa, który nie oddał żyta, ma być nieotrzymanie towarów przemysłowych za 50 miliardów złotych — minister stwierdza: **do 1 kwietnia br. przemysł i monopole dały towarów za 32 miliardy, a do końca roku dadzą 50 miliardów, ale powiedzmy nawet że tak nie jest, czy należy z tej trybuny publicznie usprawiedliwiać warstwy spekulanckie wsi, które starają się wygłodzić miasto, chowając zboże w przewidywaniu jego raptownej zwyżki"?**

Naród popiera program Rządu

Kończąc swoje przemówienie tow. Minc jasno i wyraźnie rozgranicza różnice stanowisk w zasadniczych sprawach, dyskutowanych przez Izbę: jedno — to stanowisko Rządu, który chce zrobić porządek w handlu, chce doprowadzić do normalnych granic zysku pośrednika, znaleźć rezerwy na polepszenie bytu klasy robotniczej i chłopa, znaleźć rezerwy na wykonanie planu inwestycyjnego; drugie stanowisko to obrona spekulantów, sabotowanie planu inwestycyjnego, spowodowanie katastrofy gospodarczej w Polsce — to stanowisko PSL. Trzeciego stanowiska nie ma.

Między tymi dwoma stanowiskami trzeba wybrać — oświadcza minister stwierdzając następnie: „Rząd wybrał, Sejm wybierze i naród też wybierze". (długotrwałe oklaski)

Nowy rząd na Węgrzech

Skompromitowany b. premier NAGY nie chce wrócić do kraju

BUDAPESZT, niedziela

Prezydent Węgier Zoltan Tildy powierzył b. ministrowi wojny, gen. Lajosowi Dinnyes misję utworzenia nowego rządu. Gen. Lajos Dinnyes należy do partii drobnych rolników.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że rząd węgierski **z premierem Lajos Dinnyes został w sobotę wieczorem zaprzysiężony na wierność konstytucji.**

Były minister spraw zagranicznych **Janos Gyoengyoessi nie wszedł w skład nowego rządu. Minister informacji Mihalyfi będzie pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych do czasu przybycia posła węgierskiego w Rzymie Stefana Kertesza, który ma objąć tekę spraw zagranicznych.**

Generał Dinnyes był w gabinecie Ferenca Nagy ministerm spraw wojskowych.

Dzienniki węgierskie piszą już bez ogródek o niespodziewanym wybuchu kryzysu rządowego.

Zaczęło się od nadzwyczajnego posiedzenia rządu węgierskiego w dniu 28 maja na którym odczytano zeznania b. sekretarza partii drobnych rolników, Kovacsa Beli oraz innych osób zamieszanych w jego sprawie.

Zeznania te zawierały nowe dane o spisku przeciwko republice oraz o samych spiskowcach i ich kontaktach.

Wobec tego Rada Ministrów postanowiła **wezwać natychmiast premiera Nagy Ferenca,** który znajduje się na urlopie w Szwajcarii.

Kierownictwo partii drobnych rolników poleciło członkom biura politycznego tej partii, mieszkającym na prowincji, by pozostali na razie w stolicy, aby w razie konieczności można było zwołać w każdej chwili posiedzenie całego biura.

W piątek rano odbyło się posiedzenie komisji partii socjaldemokratycznej, na którym omówiona została sytuacja polityczna, i — jak ogłoszono w komunikacie — doszło do uzgodnienia poglądów. **W związku z oskarżeniem premiera o udział w spisku przeciwko republice, partie robotnicze uznały za konieczne dla interesów demokracji węgierskiej, by Nagy natychmiast powrócił i podał się do dymisji.**

Jak głosi komunikat, dwie partie robotnicze doszły jednomyślnie do zdania, że szybkie rozwiązanie kryzysu jest niezbędnym warunkiem wykonania przez rząd planu 3-letniego oraz polepszenia sytuacji mas pracujących Węgier.

BUDAPESZT. Na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym w sobotę o godz. 10 rano, rząd węgierski postanowił podać się do dymisji. Decyzja zapadła po bezowocnych całonocnych rokowaniach w sprawie utworzenia nowego gabinetu po rezygnacji premiera Nagy. **Decyzję rządu zakomunikowano natychmiast prezydentowi republiki dr. Tildy Zoltanowi, który desygnuje nowego premiera po naradach z komisją polityczną Zgromadzenia Narodowego. Koła polityczne przewidują stworzenie nowego gabinetu w ciągu dnia.**

Z Kongresu Partii Pracy

LONDYN, niedziela

Reasumując rezultaty obrad dorocznych Partii Pracy w Margate, komentator Reutera uważa uchwały gospodarcze za najdonioślejsze.

W Margate rzecznicy rządu mieli możność dokładnego zapoznania się z reakcją dołów partyjnych na plany proponowane przez rząd. Następujące punkty budzą szczególne zainteresowanie:

1) **Oświadczenie ministra Daltona, iż Wielka Brytania nie może liczyć na dalsze kredyty zagraniczne i musi przygotować się do skurczenia importu, jeśli na czas nie zdoła podnieść eksportu.** Zapowiedź ta jest związana z perspektywą ograniczeń aprowizacyjnych oraz dalszych zarządzeń oszczędnościowych.

2) Podkreślona została **konieczność przeprowadzenia energicznej kampanii na rzecz podniesienia produkcji.**

3) **Attlee i Morrison oświadczyli, że tempo reform ekonomicznych rządu dozna zwolnienia po zakończeniu pierwszego etapu tj. upaństwowienia przemysłu stalowego. Konferencja przyjęła to spokojnie. Delegaci pozwolili bez protestu na skreślenie z porządku dziennego szeregu rezolucji, domagających się opracowania planu dalszej nacjonalizacji.**

4) Oświadczenia ministrów, że dalsze zmiany w podziale dochodu społecznego na korzyść robotników nie są możliwe w chwili obecnej **oraz apele o względy dla klas średnich nie wywołały sprzeciwu.**

Obniżenie podatku dochodowego w USA daje korzyści bogatym płatnikom

Nowy Jork, Niedziela. Kongres amerykański uchwalił obniżkę podatku dochodowego o 20 — 30 proc. W wyniku tej uchwały wpływy do skarbu USA zmniejszą się w najbliższym roku budżetowym o 4 miliardy dolarów. Obniżka ta daje korzyści tylko posiadającym wysokie grupy zarobkowe. Tak więc w grupie zarabiającej do 5 tysięcy dolarów rocznie, w której znajduje się ponad 70 proc. rodzin amerykańskich, podatek dochodowy będzie zmniejszony o około 100 dolarów rocznie, podczas gdy grupa płatników zarabiających 50 tysięcy dolarów rocznie płacić będzie około 5 tysięcy dolarów mniej, niż obecnie. Koła ekspertów uważają posunięcie Kongresu za jeden z kroków prowadzących do depresji ekonomicznej. Obniżka ta przy wzroście cen nie zwiększa bowiem siły nabywczej mas, a równocześnie odciąga na rzecz grup o wysokich dochodach dochody ze skarbu państwa.

Wizyta gen. Svobody w Jugosławii

PRAGA, niedziela.

Czechosłowacki minister obrony narodowej gen. Svoboda uda się na zaproszenie marszałka Tito wraz z szefem sztabu armii czechosłowackiej do Jugosławii.

MARSZ WYDARZEŃ

Apropos t. zw. żelaznej kurtyny.

Niektóre wydarzenia ub. tygodnia zmuszają do zastanowienia się czy ta sławetna kurtyna jednak nie istnieje, lub czy co najmniej nie są czynione próby zapuszczenia jej nad tym co się dzieje w Europie Środkowej i Wschodniej.

Bo przyjrzyjmy się faktom.

W środę poseł Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii w Warszawie na konferencji dla dziennikarzy polskich i zagranicznych złożył oświadczenie o kłamliwej propagandzie w obozach uchodźców jugosłowiańskich, znajdujących się pod „opieką" władz angielskich i amerykańskich. Poseł Jugosławii przytoczył szereg dowodów, potwierdzających słuszność jego oskarżeń o istnieniu kampanii propagandowej, zmierzającej do sfałszowania stosunków, panujących w Jugosławii, celem zniechęcenia uchodźców lub wręcz uniemożliwienia im powrotu do swojego kraju.

W czwartek poseł Jugosławii, otrzymał jak by odpowiedź na swoje oświadczenie. Rzecznik Departamentu Stanu USA ogłosił, że zakaz wyjazdu obywateli amerykańskich do Jugosławii zostanie nadal utrzymany i powołując się na ten zakaz odmówił udzielenia wiz wyjazdowych studentom, pragnącym pomóc młodzieży jugosłowiańskiej w odbudowie zniszczonych linii kolejowych.

W piątek prasa doniosła o nocie Związku Radzieckiego, wystosowanej do rządu francuskiego w sprawie 12 tys. obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach uchodźców we francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii. Nota Związku Radzieckiego wskazywała, że za wiedzą i zgodą francuskich władz okupacyjnych w obozach uprawia się kłamliwą propagandę odstręczającą obywateli radzieckich od powrotu do kraju.

Wszystkie te fakty trudno interpretować inaczej jak próbę zapuszczenia kurtyny na wielkie przeobrażenia społeczne jakie miały miejsce w krajach Europy Środkowo-wschodniej. Nie ulega też wątpliwości, że ta kampania propagandowa jest inspirowana przez koła reakcyjne na Zachodzie, które chciałyby rozbić Europę i cały świat na dwa wrogie obozy. Ofiarą tej kampanii propagandowej padają nieszczęśliwi uchodźcy, których losy wojny rzuciły poza granice swoich ojczystych krajów.

Że tak jest w istocie wystarczy przytoczyć głos kanadyjskiego tygodnika „Canadian Register", który w numerze ostatnim pisze o polskich, ukraińskich, jugosłowiańskich uchodźcach, zwerbowanych z obozów deportowanych w Niemczech do pracy w kanadyjskich fabrykach. „Czy Kanada — pisze tygodnik — musi rumienić się ze wstydu, ponieważ znajdują się w niej ludzie podobni do handlarzy niewolników? Ci ludzie przybyli do Kanady w dobrej wierze, licząc, że będą mogli pędzić spokojne i uczciwe życie. Tymczasem. wielu z nich odkryło, że wyzyskowi i prześladowaniom nie musi towarzyszyć wszędzie swastyka.

A „Dziennik dla wszystkich" wydawany w Buffalo w USA, pisze o b. żołnierzach polskich pracujących po 15 godzin na dobę za marnó wynagrodzenie.

Sfery wielkokapitalistyczne pragną zabić dwa „zające" jednym wystrzałem, zohydzić własny kraj w oczach uchodźców, sfałszować prawdę o nim, jednocześnie wykorzystać obałamuconych w ten sposób ludzi, jako tanią siłę roboczą.

ANDRZEJ BRONOWSKI

ZJAZD partii de Gaulle'a

Paryż, niedziela. — W sobotę zebrał się w Paryżu pierwszy zjazd ogólnokrajowy nowej partii de Gaulle'a. W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów z całej Francji. Obrady Kongresu potrwają 2 dni. Powołana będzie komisja, która opracuje program polityczny partii.

Otwierając zjazd swej partii generał de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że odbudowa i odrodzenie Francji są konieczne. Francja musi liczyć pod tym względem na pomoc Stanów Zjednoczonych. Pożyczki amerykańskie przyniosą natychmiastową korzyść Francji a również będą korzystne dla Stanów Zjednoczonych w dalszej perspektywie. Poza tym de Gaulle stwierdził, że Francja — zdaniem jego — powinna zachować „zachodnie formy rządów" oraz pozostać wierna „ideologii zachodniej". —

De Gasperi utworzył rząd bez komunistów i socjalistów

Robotnicy włoscy protestują

Rzym. Niedziela, 1. 5. W kołach politycznych uważa się, że nowy rząd de Gasperi nie otrzyma w parlamencie poparcia partii robotniczych. Pietro Nenni złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że socjaliści włoscy nie dopuszczą do tego, aby prawica wbiła klin między socjalistami a komunistami.

Obecny rząd — zaznaczył Nenni — musi się liczyć z tym, że wszelkie awanturnicze plany, zmierzające do osłabienia młodej Republiki Włoskiej i do zmniejszenia jej prestiżu, napotkają na opór grup demokratycznych, za którymi stoi większość narodu.

Przywódcy partii liberalnej nie złożyli jeszcze oświadczenia w sprawie ich stosunku do rządu de Gasperi.

RZYM, niedziela

De Gasperi oświadczył, że utworzył już nowy gabinet, składający się z chrześcijańskich demokratów i niezależnych.

Min. spraw zagr. jest **W. SFORZA.** Wiadomość ta, wywołała duże poruszenie wśród robotników północnych Włoch. Robotnicy urządzili zgromadzenia protestacyjne, na których ostro potępili manewr de Gasperi'ego odsunięcia klasy robotniczej od udziału w rządzie. Charakterystyczne jest, że w manifestacjach brali również udział robotnicy chrześcijańsko - demokratyczni, protestując przeciwko polityce własnej partii. Manifestacje te wpłynęły — jak się zdaje — na partię Sargata, który wycofał swą zgodę na udział w rządzie.

Protektorzy faszystów greckich

WASZYNGTON, niedziela

Departament Stanu USA osiągnął porozumienie z W. Brytanią w sprawie zakupu broni na sumę **65 MIL. DOL.** dla Grecji Broń znajdująca się obecnie w Anglii a która została przeznaczona dla Grecji, nie była jeszcze dotychczas wysłana.

Partyzanci greccy atakują miasta macedońskie

LONDYN, 1. 6. 1947 r. Agencja Reutera przynosi z Aten wiadomość ze źródeł oficjalnych, że oddział powstańców greckich w liczbie 2 tysięcy zaatakował ponownie w czwartek wieczorem miasto **Florina** w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Atak odparto. Jednocześnie **powstańcy zaatakowali miasto Kilich** w odległości 30 km. na południe od jeziora **Doyran w północnej Macedonii.** Walki trwały całą noc.

Straty wojsk rządowych wynoszą, według komunikatu oficjalnego 2 zabitych. Czterech uzbrojonych wieśniaków i 2 osoby z ludności cywilnej również zginęły. Pwstańcy stracili 8 zabitych i 35 rannych.

Cień „doktryny Trumana" nad Koreą

NASZ SPRAWOZDAWCA DYPLOMATYCZNY PISZE:

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o zerwaniu rokowań między przedstawicielami radzieckich i amerykańskich władz okupacyjnych na Korei. Rokowania te zostały rozpoczęte po kilkumiesięcznych dyskusjach, dotyczących zagadnienia, jakie grupy społeczne powinny zostać dopuszczone do udziału w przyszłym rządzie koreańskim.

Amerykanie pominęli wówczas związki zawodowe, wysuwając natomiast t. zw. grupę Syngemana Rhee. Rhee był nieobecny w kraju przez lat 30 i wrócił on dopiero obecnie z łaski Amerykanów. Rhee nie cieszy się popularnością wśród szerokich mas Koreańczyków, zaskarbił on sobie natomiast poparcie tych wszystkich, którzy współpracowali z japońskim okupantem, a obecnie za poparciem Syngemana Rhee otrzymali wygodne i intratne stanowiska w urzędach, podlegających amerykańskiej administracji wojskowej.

Związek Radziecki pragnąc przyspieszyć załatwienie sprawy utworzenia nowego rządu koreańskiego, zgodził się na to, by zgodnie z projektem amerykańskim dopuszczone do rokowań zostały te wszystkie ugrupowania, które oficjalnie wypowiedzą się za decyzją moskiewską w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. W ten sposób grupa Rhee miała otwartą drogę, by wziąć udział w rokowaniach.

Dean Acheson

Jednakże już wstępne rozmowy wykazały zupełny brak szczerości ze strony przedstawicieli amerykańskiego zarządu wojskowego i wysuwanych przez nich marionetek. Także w czasie rokowań amerykański zarząd wojskowy nie uważał za wskazane zaprzestać prześladowania przywódców związków zawodowych ani też przywrócić robotnikom ograniczone poprzednio prawa lub zawieszone wolności obywatelskie.

Około 12 tys. osób przebywa w tej chwili w więzieniach w strefie amerykańskiej w Korei, którą niedawno delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych określiła jako „obszar na którym w dalszym ciągu działają siły faszyzmu".

Najlepszym dowodem tej działalności i tendencji amerykańskiej administracji wojskowej jest skład policji której dowódcą jest dawny kolaboracjonista japoński Ok. Policja koreańska szkolona przez Amerykanów ma na sumieniu setki zabitych robotników, tysiące rannych.

Nad Koreą unosi się cień „doktryny Trumana". W Waszyngtonie sen Acheson rozpoczął kampanię za udzieleniem amerykańskiej strefie Korei pożyczki w wysokości 400 mil. dol. Amerykanie przeciągają specjalnie rokowania, gdyż wiedzą, że pożyczka USA podniesie szanse grupy Syngemana Rhee.

Jednak gdy w końcu ub. r. Amerykanie udzielili 25 mil. dol. kredytu za pośrednictwem grupy Rhee pożyczka ta na masowych zebraniach została ostro skrytykowana. Dziennik partii ludowej pisał: „Nie chcemy takiego kredytu, Stanie on się kajdanami, czy łańcuchami z nas niewolników". Pogląd ten podziela większość Koreańczyków i na pewno też siły demokratyczne w innych krajach obdarzonych względnym „dobrodziejstwem" pożyczki amerykańskiej.

W. P.

LETNIE MANEWRY floty brytyjskiej

LONDYN, niedziela

W czasie letnich manewrów brytyjskiej floty wojennej, które rozpoczęły się 31 maja, zostaną przeprowadzone ćwiczenia rozproszenia głównych jednostek morskich oparte na doświadczeniach, jakie miały miejsce z bombą atomową na Bikini.

W czasie manewrów lotniskowce **„VENGEANCE"** i **„ILLUSTRIONS"** wraz z okrętami wojennymi **„DUKE OF YORK"**, **„ANSON"** i **„HOWE"**, będą stanowiły ośrodek działań morskich. Brytyjczycy uważają na zasadzie nowej koncepcji lotniskowce za siłę równorzędną z okrętami wojennymi.

Okręt wojenny „Vanguard" o pojemności 42 tysięcy ton, największa jednostka morska Wielkiej Brytanii, nie weźmie udziału w manewrach.

W czasie letnich ćwiczeń jednostki floty brytyjskiej złożą wizytu w portach kontynentalnych. Jakkolwiek nie wydano jeszcze oficjalnego oświadczenia w tej sprawie przypuszcza się, iż zatrzymają się one w bazach francuskich i tureckich oraz w portach norweskich.

Poza 3 okrętami wojennymi, 2 lotniskowcami i 5 krążownikami, mającymi wziąć udział w manewrach letnich do akcji będzie użytych 30 kontrtorpedowców, 20 łodzi podwodnych, 21 fregat, korwet i poławiaczy min.

Zaprzeczenie Foreign Office

LONDYN, niedziela.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło pogłoskom, jakoby istniał plan ustanowienia placówek zagranicznych niemieckiej Rady Gospodarczej w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu.

Nowa ustawa o pracy w USA godzi w interesy pracujących

NOWY JORK, 1.6. 1947 r. Międzyizbowa komisja Kongresu ustaliła ostatecznie 7 głosami przeciwko 3 definitywny tekst nowej ustawy o pracy. W wyniku 2-tygodniowych obrad osiągnięty został kompromis. W ciągu przyszłego tygodnia przypuszczalnie tekst ustawy zostanie zatwierdzony przez obie Izby Kongresu i przesłany do podpisu prezydentowi Trumanowi.

Mimo, że tekst kompromisowy, oparty na projekcie senackim, jest znacznie mniej reakcyjny od pierwotnego projektu Izby Reprezentantów, niemniej podważa on **egzystencję niezależnych związków zawodowych. Ustawa zawiera m. in. następujące punkty:**

1. reorganizacja krajowej komisji arbitrażowej na niekorzyść pracowników;
2. zezwolenie pracodawcom na angażowanie robotników niezwiązkowych;
3. zakaz udzielania przez związki zawodowe środków finansowych na cele polityczne;
4. ograniczenie przepisu, na mocy którego przyjęty do pracy robotnik niezwiązkowy obowiązany jest przystąpić do związku na terenie danego przedsiębiorstwa;
5. na wypadek strajku ogólnokrajowego, Sąd Federalny może wydać nakaz przerwania strajku na przeciąg 80 dni i poddania go w tym czasie przymusowej mediacji.

Ustawa zezwala również pracodawcom na prowadzenie wśród robotników agitacji za nie wstępowaniem do związków zawodowych. Ostateczna decyzja leży w ręku prez. Trumana.

Może on ustawę podpisać lub odesłać niepodpisaną do Kongresu.

Wszyscy są zgodni, że decyzja Trumana będzie uzależniona od kalkulacji politycznych, związanych z wyborami w 1948 roku.

Prez. Roosevelt oskarżony pośmiertnie o działalność antyamerykańską?

WASZYNGTON, niedziela

Sprawozdanie przewodniczącego Komisji Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej na temat propagandy komunistycznej w Hollywood zawiera oskarżenie że jeden z najbardziej propagandowych komunistycznych filmów został wyprodukowany pod naciskiem Białego Domu. Sprawozdanie nie wymienia nazwy filmu. Zdaniem jednego z członków Komisji, filmem tym jest **„Pieśń o Rosji", albo „Misja do Moskwy", wyprodukowane za czasów prezydentury Roosevelta.** Jeżeli rzeczywiście tak jest, jak głosi powyższe sprawozdanie, należy uważać je za pośrednie oskarżenie zmarłego prezydenta USA.

Czarny rynek w Niemczech

60-70 proc. produkcji idzie na pasek

HAMBURG, niedziela

Zgodnie ze sprawozdaniem dr. BUSCHMANNA, eksperta od spraw ekonomicznych, zaangażowanego przez władze brytyjskie do czuwania nad rozwojem przemysłu w strefach zachodnich, 60 do 70 proc. produkcji w tych strefach idzie na czarny rynek.

Rezultatem tej sytuacji jest to, że jedynie niewielka część produkcji może być eksportowana w zamian za importowaną do zachodnich stref w Niemczech żywność. Oto dlaczego brytyjski płatnik podatkowy ponosi wielkie ciężary w związku z okupacją, płacąc inflacyjne ceny za amerykańską pszenicę.

Dr. Buschmann obliczył, że 60% Niemców żyje znacznie lepiej, niż robotnicy w W. Brytanii, lub w pozostałych krajach europejskich, podczas gdy głodują tylko ci nieszczęśliwi, którzy nie mogą podróżować po kraju i nie mają co wymieniać na żywność.

Ostatnio miały miejsce strajki i demonstracje, skierowane przeciwko zbyt wolno postępującej denazifikacji. Robotnicy nie mogą pogodzić się z faktem, że wybitni junkrowie i hitlerowcy zajmują poważne stanowiska. **Dr. Buschmann zaleca w swym sprawozdaniu szybkie i staranne przeprowadzenie denazifikacji, w przeciwnym bowiem wypadku odbije się to bardzo niekorzystnie na przemyśle i systemie administracyjnym.** W jednym tylko urzędzie Landratu, na 135 pracowników, więcej niż 100 jest dawnymi członkami partii hitlerowskiej.

Kiedy rozpoczęła się druga wojna światowa?

NANKIN, niedziela. Polityczna Rada Ludowa (tymczasowy parlament chiński) jednomyślnie uchwaliła wniosek zwrócenia się do rządów sojuszniczych z propozycją, by pertraktacje w sprawie podpisania pokoju z Japonią odbyły się w **Mukdenie** i rozpoczęły się w dniu **18 września br.** Rezolucja stwierdza, **że druga wojna światowa rozpoczęła się nie w 1939 r. lecz 18 września 1931 r. gdy Japończycy zajęli Mukden.** Rezolucja zostanie wysłana do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Pokłosie konferencji w Margate

Polityka Bevina musi ulec zmianie

MARGATE, niedziela

Po zakończeniu konferencji Partii Pracy, korespondent Telepressu uzyskał wywiad z posłem Zilliacusem i gen. sekretarzem Partii Komunistycznej Harry Pollitt'em.

ZILLIACUS przewiduje bankructwo obecnej polityki rządu, już w listopadzie, ze względu na brak sił roboczych w przemyśle oraz z powodu kompletnego wyczerpania się zapasów dolarowych

„Nasza obecna polityka, usiłująca zorganizować brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech, jako terytorium podległe kapitałowi amerykańskiemu, będzie miała bardzo ujemne skutki dla całości brytyjskich interesów".

Dlaczego więc Partia Pracy popiera w dalszym ciągu Bevina?

ZILLIACUS: „Delegaci obecni, którzy wybrani zostali w zeszłym roku zajęci byli trudnościami ekonomicznymi. Rząd starał się zjednać związki zawodowe, udzielając im podstawowych ustępstw. Dlatego też związki popierały Bevina, nie zdając sobie sprawy z faktu że niemożliwe są wszelkie próby rozdzielenia polityki wewnętrznej od polityki zagranicznej. Nigdy nie uderzyła tych ludzi łączność pomiędzy zagadnieniami braku siły roboczej, a zagadnieniami polityki zagranicznej"

Dlaczego Bevin jako stary członek Partii Pracy, nalega na prowadzenie reakcyjnej polityki.?

ZILLIACUS: Bevin jest prawicowym działaczem zw. zaw. Jego umysł przepełniony jest nielogiczną nienawiścią do prawdziwego socjalizmu skutkiem czego powtarza jak echo poglądy Churchilla. Stanowisko to doprowadziło do tego, że jest on w tej chwili więźniem amerykańskiego kapitału i głównego dowództwa sił zbrojnych USA, wykonywującym jedynie ich rozkazy.

Istnieje tylko jedna droga dla Wielkiej Brytanii, — to jest współpraca ze Związkiem Radzieckim".

Następne oświadczenie złożył HARRY POLLITT sekretarz brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Konferencji nie udało się wyzwolić Wielkiej Brytanii z kryzysu, w którym się znalazła. Kongresowi nie udało się zmobilizować i zorganizować entuzjazmu delegatów oraz poszczególnych partyjnych grup lokalnych, które są gotowe do budowania rzeczywistej socjalistycznej gospodarki i pragną wyzwolić W. Brytanię z jej zależności od Stanów Zjednoczonych

Zagraniczni obserwatorzy obecni na konferencji nie mogli zrozumieć antydemokratycznego systemu głosowania blokowego. Votum zaufania uzyskane przez Bevina dzięki temu systemowi nie zmienia w niczym konieczności wprowadzenia w ciągu nadchodzących miesięcy zmian w brytyjskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej. Skonfundowana i niezdecydowana opozycja w Margate nasuwa logiczną konieczność przyjęcia nowej polityki którą kierowali by nowi ludzie zdolni do wyprowadzenia W. Brytanii z istniejącego impasu.

Korespondent Telepressu obecny na konferencji, podaje, że opozycja mogłaby pokonać Bevina gdyby prowadziła łączną akcję.

Największą tragedią było właśnie to że chociaż podczas kuluarowych dyskusji wielka ilość labourzystów członków Izby Gmin wypowiadała się zupełnie otwarcie przeciwko stosowanej przez Bevina polityce prowadzącej do całkowitego podporządkowania się Stanom Zjednoczonym, to jednak kiedy przyszło do głosowania system blokowy spowodował rozłam w szerokich kołach opozycji wrogiej Bevinowi.

Należy również podkreślić, że opozycja nie jest niestety, grupą jednolitą posiadająca zwartą siłę. Jest ona podzielona na szereg sekcji które zwalczają różne punkty polityki bevinowskiej.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że Bevin nie posiada poparcia społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem był nastrój panujący na konferencji. Członkowie partii wznosili nieustające okrzyki przeciwko Bevinowi, jak na przykład: „Żądamy sojuszu ze Związkiem Radzieckim ponieważ oznacza on pokój". „Brytyjczycy nie staną się nigdy niewolnikami Amerykanów".

Przewodniczący Kongresu wielokrotnie nawoływał do porządku

Nasuwa się poważne pytanie nawet zwolennikom Bevina czy można kierować państwem nie posiadając poparcia narodu.

Przegląd prasy zagranicznej

O broszurze „Karty na stół"

Radio moskiewskie nadało pierwszy komentarz radziecki do broszury Labour Party „Karty na stół". Oświadczono m. in.:

„Celem broszury była obrona zagranicznej polityki Bevina przed krytyką na Kongresie Labour Party. Ale co ta broszura mówi i w jaki sposób wydaje się być dziełem spod pióra Churchilla. Pełno w niej pokłonów przed potężnymi amerykańskimi monopolami i oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego. Wyśpiewuje ona hymny pochwalne na cześć doktryny trumanowskiej i podnosi krzyk wokół niebezpieczeństwa radzieckiego.

Zanim otwarto konferencję w Margate, prowadzono kampanię, pełną antyradzieckich oszczerstw. Trudno oczywiście powiedzieć, czy wszyscy ci oszczercy, łącznie z tymi, którzy są członkami Labour Party, zdają sobie sprawę z tego, jaką wyrządzają szkodę sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

Nie Związek Radziecki — podjął gwałtowną ofensywę przeciwko Wielkiej Brytanii, lecz przeciwnie — rząd labourzystowski w połączeniu z Amerykanami przeszedł do takiej ofensywy przeciwko Związkowi Radzieckiemu na wszystkich międzynarodowych konferencjach, zajmujących się przyszłością świata.

Szereg przemówień, wygłoszonych w Margate, wskazuje, że NARÓD BRYTYJSKI WYRAŻA JESZCZE silniejszy krytycyzm pod adresem zagranicznej polityki partii od pozorów, jakoby polityka ta szła w kierunku utrwalenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W świetle tego zaczyna się rozumieć, dlaczego przywódcy partii zgodzili się na publikację tej broszury w przeddzień rozpoczęcia Kongresu. Próba stłumienia krytycyzmu drogą przekręcania faktów i obrzucania błotem Związku Radzieckiego przyniosła jednak wyniki. W istocie wyniki te mogą być całkiem odwrotne od zamierzonych.

Podpisanie ustawy o pomocy dla Europy

NOWY JORK, niedziela

Prez. Truman podpisał ustawę, która przeznacza 350 mil. dol. na pomoc dla zniszczonych wojną krajów europejskich i Chin po zakończeniu działalności UNRRA.

Wśród krajów, które będą otrzymywać pomoc, znajduje się również Polska. Pomoc przewidziana jest w lekarstwach, odzieży, nawozach sztucznych oraz nasionach rolniczych.

Walka z inflacją plotek

Ostatnie expose tow. min. H. Minca na posiedzeniu plenarnym Sejmu Ustawodawczego jak zwykle odznaczało się wszechstronną i wnikliwą analizą naszego życia gospodarczego i jasnym sformułowaniem rządowego programu walki z drożyzną i spekulacją.

Przemówienie min. Minca dostarczyło wiele materiału do rozważań nad strukturą naszego życia gospodarczego.

W artykule niniejszym pragniemy zwrócić uwagę na ten szczegół w przemówieniu tow. min. Minca, w którym podkreślił on łączność między spekulacją — jednym z objawów szkodnictwa gospodarczego a pewnymi ośrodkami antypolskiego wywiadu, związanymi z reakcją w naszym kraju.

Niejednokrotnie już nasza prasa zwracała uwagę, że elementy spekulacyjne posługują się politycznym instrumentem plotki i fałszywych pogłosek, przy pomocy których starają się wzniecić niepokój w opinii publicznej.

Plotki te są inspirowane przez obce agentury, a spekulanci chętnie służą reakcjonistom naszym i zagranicznym w rozpowszechnianiu fałszywych pogłosek natury gospodarczej widząc w tym swój własny zysk. W ten sposób nastąpiło całkowite przymierze między szkodnikami politycznymi i gospodarczymi.

W ostatnim swoim przemówieniu minister Minc wyraźnie powiedział, że jedną z poważnych przyczyn ostatnich skoków cen była świadomie zorganizowana kampania plotek i pogłosek. Do nich należały insynuacje o rzekomych zamiarach Rządu zmiany banknotów pięciuset i tysiąc złotowych, o zamierzonej jakoby inflacji, o wywozie zboża z Polski do Rosji i td. Minister nazwał plotkę o wywozie zboża „łajdacką", chociażby dlatego, że w bieżącym sezonie otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego poważną ilość zboża, bez którego nie moglibyśmy przetrwać do dnia dzisiejszego.

Charakterystycznym zjawiskiem jest powstanie tego rodzaju plotek jednocześnie w różnych ośrodkach kraju, co stanowi wyraźny dowód istnienia zorganizowanego ośrodka szkodnictwa gospodarczego. Akcja ta wiąże się organicznie z przemytem żywności z Polski do Niemiec i z przemytem dolarów do Polski przy pomocy rozmaitego rodzaju obcych agentów.

Jest to akcja mająca na celu podważenie naszego życia gospodarczego. Prowadzona jest przez podziemie polityczne, które poniosło klęskę w walce o podważenie bezpieczeństwa naszego kraju i postanowiło powetować sobie przegraną na odcinku gospodarczym.

Podziemie gospodarcze dąży wszelkimi środkami do podważenia zaufania do naszego pieniądza. W tym celu popiera czarną giełdę, rozsiewa sugestie inflacyjne i posługuje się spekulacją aby utrudnić stabilizację stosunków, wywołać niezadowolenie i szkodzić w realizacji trzyletniego planu gospodarczego.

Słusznie powiedział minister Minc, że brudna i mętna fala plotek godzi nie tylko w interes Państwa, ale również w interes każdego obywatela.

To jednoczesne uderzenie w interes Państwa i w interes obywatela wskazuje wyraźnie na konieczność udziału całego społeczeństwa, a przede wszystkim wartwy pracującej w akcji zwalczania podziemia gospodarczego. Nie wystarczą bowiem osobiście odgrodzić się od fałszu i plotek, lub z politowaniem kiwać głową, gdy dowiadujemy się o jakiejś głupiej a nikczemnej insynuacji, lecz należy z całą stanowczością wyjaśnić otoczeniu źródło powstawania i szkodliwość rozsiewanych fałszów. Należy uzbrajać swoje otoczenie moralnie przeciw tej antypaństwowej i antypolskiej agitacji.

Władze Bezpieczeństwa, wojsko, milicja i władze skarbowe zabezpieczyć muszą energiczną akcją nasze granice przed przemytnikami i obcymi agenturami, aby nie uciekała z Polski żywność do Niemiec i aby nasze ośrodki reakcyjne nie otrzymywały dolarów, które przyczyniają się do tworzenia psychozy inflacyjnej i dolarowej, na której zarabiają nowi plutokraci — waluciarze i która stanowi instrument walki z ładem gospodarczym.

Nie powinno być również pobłażliwości dla autorów tych plotek i tych, którzy je powtarzają.

Społeczeństwo musi przeciwstawić się energicznie dywersji gospodarczej, która winna ponieść taką samą klęskę, jaką poniosła dywersja polityczna.

Społeczeństwo ludzi pracy nie może poddawać się sugestiom wichrzycieli i szkodników lecz, rzeczowo oceniając nasze położenie gospodarcze, musi samo przyczynić się do likwidacji plotek i unieszkodliwienia ich autorów. (l.r.)

Za Odrą...

PRZEMYTNICY W MUNDURACH

Wychodząca w Moskwie gazeta „Prawda" donosi, że angielscy oficerowie na terenie Niemiec, trudnią się przemytem złota, kosztowności i cennych tkanin. Władze wojskowe stosują kary wyjątkowe w stosunku do niemieckich oficerów, podczas gdy wyżsi, którzy są przemytnikami na wielką miarę i w wielkim stylu, są nietykalni. Ostatnio władze brytyjskie oskarżyły przed sądem 8 niższych oficerów angielskich.

NIEMCY MAJĄ DUŻO PENICYLINY

Ze szpitala w Zellendorf pod Berlinem skradziono przeszło milion ampułek penicyliny.

CO BYŁO OBOWIĄZKIEM Pohla?

Z procesu norymberskiego donoszą, że prokurator wziął w ogień krzyżowych pytań dygnitarza SS Oswalda Pohla. Oskarżony twierdził, że przed r. 1943 nic nie wiedział o mordach popełnianych na więźniach obozów koncentracyjnych, i że nie musiał o tym wiedzieć. Pohl oświadczył: „To nie należało do moich obowiązków". Na pytanie prokuratora, czy kiedykolwiek przedsięwziął coś w celu zmienienia sytuacji cudzoziemców w Niemczech, Pohl odpowiedział: „Nie".

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH

Ze stref angielskiej, amerykańskiej oraz ze strefy sowieckiej, przybyli na konferencję związków górniczych przedstawiciele związków zawodowych. Sowiecki płk. Radzimow w swoim przemówieniu mówił o wysiłkach niemieckich górników, którzy chcą zaopatrzyć ludność w dostateczną ilość opału w czasie zimy. Delegaci Zagłębia Ruhry domagali się zdecydowanie przekazania ośrodków ciężkiego przemysłu pod zarząd i kontrolę związków zawodowych.

HUNDHAMMER SIĘ BOI...

W prasie niemieckiej ukazał się anonimowy artykuł, krytykujący działalność i przeszłość bawarskiego ministra oświaty, Hundhammera. Hundhammer polecił zbadanie urzędników ministerstwa, aby dowiedzieć się, kto dostarczył pewnych wiadomości autorowi artykułu dyskredytującego jego pracę i przeszłość. Hundhammer przypuszczał, że taki artykuł mógł napisać tylko jego pracownik, lub ktoś dobrze poinformowany przez pracowników. Każdy z jego urzędników musiał poświadczyć na piśmie i ustnie, że nie dostarczył ani nie napisał tego artykułu.

GDY ROBOTNICY SĄ ZDECYDOWANI...

Z Düsseldorfu donoszą, że nieugięta postawa robotników w pewnych zakładach przemysłowych zmusiła hitlerowca, dyr. Ludewitza do ustąpienia ze stanowiska naczelnego dyrektora.

„CO BĘDZIE Z NIEMCAMI"

Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl, przywódcy Partii Jedności Socjalistycznej przybędą wkrótce do Bremy. Mają tam wygłosić przemówienia na temat: „Co będzie z Niemcami".

WALKA O RÓWNĄ PŁACĘ

Członkowie związku zawodowego „Metall" wystosowali do przedsiębiorców berlińskich rezolucję, w której domagają się „równej płacy za taką samą pracę". Żądanie to postawiono w imieniu kobiet.

KŁOPOTY Z PAPENEM

Jak już donosiliśmy, b. ministra von Papena pobił dotkliwie pewien SS-mann w umywalni obozowej. Przyczyn tego pobicia prasa niemiecka nie podała. Być może, że pobito go dlatego, ponieważ wyparł się swoich zbrodni w procesie norymberskim, albo z tego powodu, że nie chciał pożyczyć biednemu szaremu SS-mannowi mydła... U hitlerowców nic nie wiadomo...

Chcąc uspokoić tych, którzy niepokoili się o jego zdrowie, podajemy do wiadomości, że von Papen czuje się dobrze i że życiu jego nic nie zagraża. Na razie musi być sztucznie odżywiany, ponieważ ma „po esmańsku" uszkodzoną szczękę. Zuchwałego napastnika, który odważył się podnieść na pana ministra pięść, osadzono w bunkrze obozowym.

Otwarcie Wystawy Rzemiosła w Katowicach

W niedzielę dnia 1 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy Rzemiosła w Katowicach, która zapoczątkowała uroczystości związane z 25-leciem istnienia Śląsko - Dąbrowskiej Izby Rzemieślniczej.

Od rana przed wejściem do hali powystawowej przy parku Kościuszki, która kilka miesięcy temu była miejscem obrad plenarnych Kongresu Techników zebrały się poczty sztandarowe cechów rzemieślniczych z całego województwa, władze Samorządu Rzemieślniczego na czele z dyrektorem Izby Rzemieślniczej w Katowicach mgr. Gorywodą, członkowie Komitetu Organizacyjnego i liczni goście. O godz. 10 przybył wicewojewoda płk. Ziętek w towarzystwie prezydenta miasta Katowic tow. Wilnera. Po powitaniu gości przez dyrektora Izby Rzemieślniczej mgr. Gorywodę, który w krótkim przemówieniu podkreślił przynależność rzemiosła do świata pracy, na trybunę wszedł wicewojewoda płk. Ziętek, który w swoim przemówieniu m. inn. powiedział:

„Rzemiosło śląskie, które po wyzwoleniu Ojczyzny stanęło wobec całkowitej przemiany struktury politycznej i społeczno - gospodarczej naszego kraju, nie ograniczyło się do biernej roli obserwatora, ale wzięło czynny udział w odbudowie zniszczonego działaniami wojennymi Państwa. Rzemiosło zrozumiało, że obecny ustrój demokratyczny wywalczony przez robotnika i chłopa stanowi jedynie odpowiednią podstawę także dla działalności społeczno-gospodarczej rzemiosła." Po podkreśleniu pozytywnej roli, jaką powinno odegrać rzemiosło w toczącej się obecnie walce ze spekulacją, wicewojewoda Ziętek zakończył swoje przemówienie życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju rzemiosła śląskiego.

Po przecięciu wstęgi, wicewojewoda Ziętek w towarzystwie prezydenta Wilnera i członków Komitetu Organizacyjnego zwiedził wystawę.

Wystawa jest podzielona na grupy branżowe i obrazuje całokształt pracy powojennej rzemiosła śląsko - dąbrowskiego. Przy wejściu cech piekarzy obrazuje swoją pracę od mąki do gotowych wypieków. Cech cukierników wystawił piękne wyroby jak kaktusy, książki i ptaki wykonane całkowicie z cukru. Stolarze imponują estetycznie wykonanymi meblami, wśród których wiele jest dziełem uczniów stolarskich. Ogólne zainteresowanie wzbudza piękny stolik do gry w szachy zrobiony przez ucznia Plisikiewicza Bronisława. Warsztat budowy sygnałów dla kopalń z Siemianowic demonstruje wspaniałe urządzenia w ruchu. Obok warsztat „Eltes" pokazuje pomysłowe elektryczne sygnały różnokolorowe. W łazience wyrobu zakładu techniczno - instalacyjnego Kazimierza Fuglińskiego z prysznica leje się doskonałe wino owocowe. W przejściu do następnej hali znajduje się wystawa obrazów artysty - malarza Kowalewicza pt. „Rzemiosło w sztuce". 40 obrazów pokazuje pracownie rzemieślnicze różnych branż przy pracy. Duże zainteresowanie wzbudzają plany - projekty rozwiązania śródmieścia Katowic wystawione przez Zarząd Miejski. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w Katowicach przejrzystymi wykresami obrazuje swój rozwój. Obroty Centrali wyniosły w maju br. 40 milionów złotych, wobec niecałych 10 milionów złotych w kwietniu. Obok znajdują się dokumenty rzemieślnicze z XVIII. wieku, świadczące o polskości śląskiego rzemiosła. Duże stoisko rzemieślniczych szkół zawodowych imponuje jakością i wszechstronnością wyrobów uczniowskich. Dużą poprzeczną ścianę zajął cech fotografów, wśród eksponatów którego ogólny zachwyt wzbudzają zdjęcia firmy „Hanka" z Bytomia. Fotografie górnika, butów narciarskich i inne są prawdziwymi arcydziełami sztuki.

Wystawa jest urządzona bardzo estetycznie i stanowi wspaniałą wszechstronną rewię osiągnięć rzemiosła śląskiego.

K. D-ski

Uwaga P. P. R-owcy organizacji m. Katowic

Dnia 2 czerwca 1947 r. rozpoczyna się 3-ci kurs polityczny z następującym planem.

Dzielnica Śródmieście, barak przy ul. Szafranka 1 godz. 18-ta.

Dzielnica Bogucice — Zawodzie dom partyjny przy ul. Krakowskiej 90 godz. 17-ta.

Dzielnica Załęże — Dąb dom partyjny przy ul. Wojciechowskiego 106, godz. 18-ta.

Dzielnica Brynów—Ligota dom partyjny przy ul. Brynowskiej 62, godz. 17-ta.

Uprasza się słuchaczy o punktualne przybycie.

Dodatkowe wpisy na kurs przyjmowane będą na miejscu.

Komunikat

W dniu 6 czerwca 1947 r. o godz. 9 rano w sali Domu Kultury i Sztuki w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12 odbędzie się odprawa I-szych sekretarzy, instruktorów przemysłowych i instruktorów propagandy PPR, komitetów pow. i miast wydzielonych woj. śląsko-dąbrowskiego.

Przybycie obowiązkowe.

Wiadomości konkursowe

Gdzie jest piłka

Na stronie pierwszej w okienku drukujemy kolejny kupon konkursowy Nr. 6. Kupon ten należy wyciąć i zachować, podobnie jak i zdjęcie zamieszczone we wczorajszym numerze.

Pytanie konkursowe polega na odgadnięciu, gdzie w rzeczywistości na zdjęciu znajduje się piłka. To miejsce należy zakreślić i dołączyć zdjęcie do kuponów konkursowych.

W numerze jutrzejszym zamieścimy kupon konkursowy Nr. 7. W numerze środowym podamy prócz kuponu konkursowego Nr. 8, także datę zamieszczenia następnego zdjęcia konkursowego.

Uwaga Czytelnicy! Przypominamy, że 10.000 nagród będzie rozlosowanych wśród tych, którzy nadeślą trafne rozwiązania na 15 zamieszczonych pytań i wymaganą ilość 60-ciu kuponów konkursowych.

WŚRÓD NAGRÓD SĄ RZECZY TAK CENNE, JAK UMEBLOWANIE 3-CH POKOI Z KUCHNIĄ, MOTOCYKLE, ROWERY, RADIOODBIORNIKI, KUPONY MATERIAŁOWE ITP.

GŁÓWNA NAGRODA PIENIĘŻNA 100.000 ZŁOTYCH.

JESZCZE JEST CZAS; ROZPOCZNIJ ZBIERANIE KUPONÓW KONKURSOWYCH JUŻ OD DZISIAJ!

5 domów towarowych PCH na Pomorzu

Oddział Wojewódzki PCH w Bydgoszczy przystąpił do prac związanych z otwarciem 5 domów towarowych. Domy towarowe powstaną w miastach wydzielonych województwa: Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu i Grudziądzu. Każdy z domów będzie posiadał towary branży: spożywczej, tekstylno - galanteryjnej, chemiczno - drogeryjnej, papierniczej, żelaznej, przedmioty użytku domowego, szkło, fajans i porcelanę.

Z frontu walki ze spekulacją

W Łodzi udało się w ostatnich dniach maja rb. wykryć szereg nadużyć gospodarczych i aktów spekulacji, dokonywanych przez niesolidnych piekarzy łódzkich.

Dnia 28 maja rb. wpłynęła do Delegatury Komisji Specjalnej skarga robotnicy jednej z fabryk łódzkich. W skardze swej robotnica donosi, iż przy kupnie chleba w piekarni Franciszka Romanowskiego przy ul. Strykowskiej 81 zażądano od niej wygórowanej ceny za chleb. W rezultacie zarządzonej rewizji stwierdzono, że piekarnia posiadała zapas mąki przydziałowej wynoszący 5.000 kg oraz zapas mąki pszennej ukrytej w celach spekulacyjnych w ilości — 8.000 kg mąki, łącznie 13 ton.

Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła również rewizję u brata nieuczciwego piekarza, właściciela piekarni przy ul. Wojska Polskiego 92. W wyniku rewizji znaleziono przeszło 23.000 kg mąki, nie wciągniętej do księgi magazynowej.

W piekarni Kaczmarowskiego, przy ul. Wojska Polskiego wykryto zapasy 5.000 kg mąki pszennej 60 proc., 1.600 kg mąki żytniej i 300 kg cukru.

ADOLF RUDNICKI

CZYSTY NURT

2)

...Wtedy wyrzucał sobie, że otrzymuje więcej niż zasługuje.

Jak większość jeńców, żył listami, tymi dobrze w Europie znanymi blankietami —Kriegsgefangenenpost — z których jedna połowa przeznaczona była na odpowiedź. Amelia zadziwiła go. Pomimo wszystko nie spodziewał się takiego żaru. Pamiętał ją harmonijną i wątpił o takich zasobach uczuciowości, których wyraz odbierał. Wątpił, gdyż należał do gatunku wątpiących. Wątpił również dlatego, iż jak większość mężczyzn, uważał, że wielka uroda syci się sama sobą, choć uroda jest tylko tym, czym wygody dla człowieka nawykłego do wygód: skórą, zaledwie skórą.

Bywało, że odpowiedzi Amelii opóźniały się. Cierpienie ścinało go całkowicie, jak zawsze ludzi, co mocno czują. Gdy potem nadchodziły listy, już ich nawet nie miał potrzeby czytać. Brak wiadomości od Amelii odrywał go od ludzi, skłaniał ku samotności. Każdy list, zwłaszcza po przerwie, wywoływał w nim uczucie przeciwne wymienionym.

Pogarda dla ludzi musiała Niemcom uczynić obojętnym wszystko, co jeńcy pisali o sobie i co do jeńców pisano. Cenzura prawie, że nie kreśliła listów i w obozie wiedziano, co się dzieje w kraju. W sierpniu 1942 r. ukazał się w podziemnym piśmie obozowym artykuł o mordach w dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Abel przestał otrzymywać listy.

Była letnia noc, bolesna w swej piękności... W dwóch małych pokoikach złączonych ze sobą, dziewięciu ludzi leżało na siennikach, lecz żaden nie spał. Abel siedział przy oknie. Od czasu do czasu, któryś z leżących zrywał się i podchodził do niego ze słowami pociechy. Od dwóch dni nikt nie słyszał jego głosu. Nikt nie widział, aby cokolwiek jadł. Tkwił przy oknie w dzień i w nocy, wsłuchany w niesłyszalny krzyk mordowanego miasta. Ponad jego głową jak nad odbiornikiem radiowym, płonął głos dalekiego cierpienia. Nie mógł uciszyć w sobie czujności i uwagi, bez której nie [illegible] się żyć. Jak podczas najcięższych ataków zazdrości, nie miał odwagi spojrzeć na fotografię Amelii, takim szło od niej bólem. Zbrodnia na Amelii była dlań sumą zbrodni na czterystu tysiącach istnień. W tych dniach sczerniał. Przegryzł się — mówili współtowarzysze.

Otrzymał dwa listy, które jako na dawcę miały osobę o nieznanym nazwisku: Anna Zych. Było to nowe nazwisko Amelii. Ocalała. Zamieszkała przy ulicy Kaniowskiej na Żoliborzu. Czytając nowy ten adres Abel miał wrażenie, iż zmieniła kraj. Po tych dwóch listach nastąpiła przerwa i Abel wyrzucał sobie, że odpowiadając był równie nieostrożny jak Amelia. Wkrótce znów się odezwała. Pisała: przeszłam coś nie coś w ostatnich czasach. — W tym miejscu czytającemu zabrakło tchu. Wszystko było przejrzyste, gdyż było powszechne.

Potem nadszedł okres listów o mniejszej niż dawniej ilości wywnętrzeń i miłych przymiotników. W tym natężeniu cierpień, jakie — zdawało by się — znaczenie mogły mieć przymiotniki? Jednakowoż brak ich, brak niektórych czasowników, ich mniejsza niż dawniej ilość, pewna zmiana słownictwa pogrążały Abla w głębokim bólu już innego rodzaju. Sam był niczym, podwójnie niczym, mieszkał wraz z innymi oficerami Żydami w oddzielnym bloku 14 E, który nazywano Juden-Block. Ich ewidencja w kancelarii prowadzona była oddzielnie, codziennie spodziewali się końca. Wszyscy w obozie byli przekonani, że los bloku E 14 będzie odmienny od losu pozostałych. Ona tam ukrywając się po tak zwanej stronie aryjskiej chodziła pod wyrokiem śmierci, którego każdy mógł by wykonawcą, a jednak... A jednak w swych myślach, pragnieniach i żądaniach nie przestawał być przede wszystkim mężczyzną, a ona kobietą.

Napisał, iż nic jej nie dając, nie ma też prawa niczego wymagać i pozostawia jej wolną we wszystkim rękę. Na to otrzymał odpowiedź tak żarliwą, że o lepszej nie mógł marzyć. Lecz potem nagle umilkła. Gdy się znów odezwała, wbrew oczekiwaniom, list nie posiadał zmienionego nazwiska ani adresu, zatem nie było przeszkód zewnętrznych. Natomiast pisany był trzema rodzajami ołówka. Odtąd nie pisała już jednym tchem, jak na początku, przeciwnie, widać było, że nie lubi tych listów, że je z trudem wymusza na sobie.

Katolicy, którzy posiadają znajomość człowieka nie od dziś zdobytą, twierdzą, że właściwym terenem zmagań i przełomów jest dusza ludzka. Tyle razy zamrażała go myśl, iż odejdzie od niego, zginie albo odejdzie — inaczej być nie może — że gdy na podstawie coraz rzadziej nadchodzących listów oraz sugerujących i nastawiających myśl rozmów nabrał prawie pewności, że już, jak to określał sam przed sobą, zniósł to względnie spokojnie. Siły ludzkie są ograniczone, przeżycia jak gorączka mają swoją górną granicę. Tragedie na tle zdrad były w obozie chlebem powszednim. Kobiety na wolności zawiązywały nowe stosunki, rodziły innym mężczyznom, płynęły na urozmaiconej fali żywego życia. Po skrajnej rozpaczy jeńców, dotkniętych zdradą w pierwszym okresie, następni cierpieli mniej, gdyż nacierpieli się już we współczuciu i obawie. Takie było prawo powszechne i Abel podlegał mu na równi z innymi.

W październiku 1944 roku przybyli oficerowie z powstania warszawskiego. Większość z nich nosiła się po cywilnemu, mieli jedynie biało-czerwone opaski na ramieniu. Rozglądali się z zaciekawieniem po obozie i zaczęli od pytań, czy ich będą przeszkalać i czy za sześć tygodni nastąpi wspólne niemiecko - angielskie uderzenie na Rosję. Ci, którzy zachęcali ich do niewoli, zapewniali, że są to sprawy postanowione. Powstańcy w przeciwieństwie do starych jeńców mieli zainteresowania wyłącznie polityczne. Rozrzucono ich po wszystkich blokach.

Wraz z powstańcami przybył dawny kolega uniwersytecki Abla, Tadeusz Mazurek. Wiedział dużo o Amelii i uważał, że nie należy zostawić ich złudzeniom. Tak, był ktoś inny w życiu Amelii. Lecz nie to było niespodzianką dla Abla. Prawdziwą niespodzianką był on sam dla siebie. Przed przyjściem powstańców przeżywał okres apatii. Uważał, iż swój kapitał uczuciowy całkowicie wyczerpał, a oto się przed nim na nowo otwarło piekło. Był zdumiony siłą cierpień własnych, nie spodziewał się już takich sił w sobie. Wydawało mu się, iż jest pogodzony. Mówił sobie to samo, co inni: stało się co się stać musiało. Okazało się, iż nie znał siebie. Zrywał się wśród nocy z przerażeniem i klęską w duszy. Dusił się, jak gdyby powietrza brakło w pokoju. Sytuacja własna wydawała mu się gorzka, niemożliwie gorzka.

Ponieważ nie miał już Amelii dla siebie, można by mniemać, iż zamarła w nim zdolność do radości. Nie. Był nawet zdolny do tak obłędnej radości, którą da się porównać tylko z radością psa, szalejącego na podwórku w pierwszy po zimie ciepły dzień. Ósmego maja 1945 r. poznaliśmy tę radość. Również Abel poznał ją wówczas, gdy pod obóz 3 E podchodziły wojska rosyjskie.

III.

Powtórzyła z widocznym wzruszeniem z dobrymi ogniami w oczach jego imię. Otrzymała jego list i kartkę i ogromnie się nimi ucieszyła. Dziesięć razy zabierała się odpisać, ale sama nie potrafi powiedzieć, dlaczego nie odpisała. Więcej, chciała pojechać do niego, do Łodzi, ale zawsze coś stawało na przeszkodzie. Nie rozumie jednak, że on będąc w Warszawie nie przyszedł do niej i zdał się na tak niezwykły przypadek jak to spotkanie. „Trzeba było po prostu przyjść".

Spoglądał na nią poddawany radosnym wstrząsom, w których wyzwalały się siły latami tłumione, tonął w ich łaskawych, w ich błogosławionych, niewidzialnych oparach. Szedł obok niej wyzbyty potrzeby mówienia, wypływającej dopiero wtedy, gdy wzruszenie stygnie. Ból mówiony, jest już bólem ułaskawionym. W swym górnym nasileniu ból bywa krzykiem lub milczeniem. Przysłuchiwał się jej bez pragnień. Była przy nim.

Gdy odzyskał tak zwane przez malarza świadome widzenie, przez chwilę, jak na podwójnie eksponowanym negatywie, widział dwie twarze: ta, którą pamiętał, mieściła się w tej, na którą patrzył. Stwierdził pewne trudno uchwytne zmiany: Pomyślał, że jest w niej więcej siły niż dawniej. W ciągu ostatnich miesięcy nieraz mówił sobie: Postępuję jak najgorzej, zabijam siebie, pozwalając rosnąć marzeniom o Amelii. Nic tak nie leczy, jak konfrontacja z człowiekiem, który żyjąc ujawnia swe wady, popełnia błędy, od których nasz głód, nasza tęsknota, nasza potrzeba piękna go strzegą. Uleczyć się mogą jedynie przez spotkanie. Dozwól życiu zabić ideę. Nic tak nie rozczarowuje człowieka samotnego, jak żywe życie, które znajdzie z pewnością zbyt ostrym, gdyż od niego odwykł. Jednakże pierwsze spojrzenie nie przyniosło Ablowi rozczarowania, jeśli chodzi o urodę. Przeciwnie, jej bogactwo oszołomiło go. Była jak dawniej harmonijna, wyraźna duża. Jej skóra tchnąca ciepłem, sytością, spokojem, prosiła się o dotknięcie jak rzeźba, jak goły brzuszek dziecka. Po spaleniu narodu nie widziało się już takich kobiet.

— W pierwszym okresie najbardziej nas frapowało, co opowiadać ludziom, którzy wojnę spędzili poza krajem, a którzy po wojnie przecież na pewno powrócą — aby nabrali pojęcia o naszym życiu, aby uwierzyli, że było to dno niewyobrażalne dla oczu sprzed września. Wszyscy byli jednomyślnego zdania, że trzeba im będzie pokazać dzieci, które Niemcy fotografowali i zamieszczali w swych pismach jako „dzieci raju bolszewickiego". Po polskiej stronie nie mieliśmy samych przyjaciół. Mówiono tam, iż trzeba mury — poza którymi już wtedy tyfus i głód dziesiątkowały ludność stłoczoną jak na dworcu — obstawić wieńcem karabinów maszynowych, aby się na wypadek nagłego końca wojny nie rozbiegła. Lecz gdy dziecko w strzępach, zarosłe brudem zapukało tam do jakiegoś domu, a nie znając lub ledwo znając język wołało stać nieme i pokorne, nie odchodziło ono bez kawałka chleba.

Abel pamiętał, że gdy do Bloku 14 E nadchodziły wiadomości o mordach, wszyscy reagowali mocno, lecz każdy na co innego. Jedni mówili: Starych ludzi wpychają do wagonu z niegaszonym wapnem. Inni: Ile tam cudnych dziewcząt ginie. Jak można zabijać młode dziewczęta? A jeszcze inni: Boże, tam mordują małe dzieci.

Dzieciom nie można było wytłumaczyć, co to jest drzewo, rzeka, nie było ani rzeki ani drzew. Gdy w Feminie na Lesznie dano dziecięce przedstawienie, tłum płakał. Korczak wtedy powiedział do ojca: Jestem starym człowiekiem. Zdawało mi się, że nie mam już pragnień. Mam. Chciałbym dożyć dnia otwarcia bram.

Wskazując morze gruzu rzekła:

— Oto otwarcie naszych bram.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przed największym raidem motocyklowym świata

ZESPÓŁ POLSKI

startować będzie w „SZEŚCIODNIÓWCE" w Czechosłowacji

Zainteresowanie motocyklistów koncentruje się w r. b. na wielkim międzynarodowym raidzie motocyklowym „Six Days". Od wielu lat stanowi on corocznie największe wydarzenie w sporcie motocyklowym. I nic dziwnego, bo jest on prawdziwą próbą maszyn i ludzi rozgrywaną na gigantycznej trasie 2500 km. w ciągu sześciu dni! Na starcie gromadzi się elita kierowców z całej Europy, a że regulamin przewiduje specjalną nagrodę dla zespołów państwowych jadących na maszynach produkowanych w tym kraju, „sześciodniówka" wzbudza więc szczególne zainteresowanie przemysłu motoryzacyjnego poszczególnych państw.

Pierwsza po wojnie „sześciodniówka", rozegrana zostanie w tym roku w Czechosłowacji. Po raz pierwszy weźmie w niej udział Polacy, przy czym zespół państwowy startować będzie na motocyklach polskiej powojennej produkcji „Sokół" 125 ccm. i na specjalnie przygotowanych „Sokołach" 600 ccm. Sześciu zawodników polskich wystartuje na motocyklach czeskich „Jawa".

Wytwórnia „Jawa" przyobiecała nam specjalne przygotowanie tych maszyn.

Trzeba bowiem wiedzieć, że „sześciodniówka" to nie jest tylko zwykła gonitwa po szosach: większą część trasy prowadzi przez górskie ścieżki, polne drogi, bezdroża i po prostu bezdroża. Kierowca musi wykazać się nie tylko doskonałą techniką jazdy, graniczącą nawet z ekwilibrystyką, lecz także żelazną wytrzymałością. Maszyna musi być przygotowana bez zarzutu — najmniejszy defekt zasadniczych części motocykla spowodować może eliminację kierowcy, bo części te są plombowane przed startem i wymiana ich jest zabroniona.

Jakie szanse mieć będą raidowcy polscy w tym pierwszym występie na forum międzynarodowym?

Wszyscy nasi zawodnicy startujący dziś w raidach są młodymi kierowcami. Z przedwojennych „weteranów" pozostał tylko Bochaczek z Krakowa, Kwiatek z Krynicy, i Potajałło z Warszawy. Zeszłoroczne rozgrywki o tytuł mistrza Polski wykazały, że na naszą młodą generację możemy liczyć. Andrzej Żymirski z OM TUR „Okęcie" i Stanisław Brun (PKM) to dwa talenty na skalę międzynarodową. Stanowić oni będą dwa mocne atuty w naszej reprezentacji na „Six Days". Z. Woźniakowski z Poznania, wymienieni już wyżej Bochaczek i Potajałło, oraz Jan Liwiński (WKS „Legia") powinni znaleźć się również na starcie „sześciodniówki", podobnie jak Kozerniak z Łodzi i znany wyścigowiec mający również wielkie szanse raidowe T. Wikaryjczyk z SSM Gdynia. Rewelacją zeszłego sezonu był wśród raidowców R. Tomeczek z BKM Bielsko — jeździ może nieco nerwowo jednak przebojowo i z brawurą.

Czterej raidy przyniosą uzupełnienia do listy kandydatów na wyjazd do Czechosłowacji. Rozegrany zostanie „XII Raid Wiosenny PKM" w Warszawie i II górski „Raid Szlakiem Beskidów BKM" o nagrodę przechodnią wicewojewody śl.-dąbr. płk. Ziętka.

Ostateczną próbą naszych zawodników w której zmierzą się już z przeciwnikami zagranicznymi będzie „V Międzynarodowy Raid Tatrzański PKM" w Zakopanem (sierpień). Z uwagi na ciężką górską trasę i długie odcinki terenowe, stanowić on będzie próbę „sześciodniówki". Raidem Tatrzańskim interesują się Czesi, Węgrzy, Belgowie i Francuzi. Być może uda się sprowadzić zawodników z ZSRR, którzy w ojczyźnie swojej uzyskują doskonałe wyniki. Nawiązanie kontaktu sportowego z motocyklistami zachodnimi leży w planach PZM już w tym sezonie.

Przy uważnym przejrzeniu kalendarza sportowego PZM na rok 1947 nasuwa się smutny wniosek: ilość raidów jest stanowczo za mała! Kluby chętniej organizują wyścigi, zwłaszcza na torach żużlowych, bo są one popularne, widowiskowe i dają znaczny dochód. Tymczasem raidy przeważnie są deficytowe, a podejście to jest niesłuszne!

Tak, raidy bywają deficytowe, ale przy dobrej organizacji i poprowadzeniu części trasy przez piękne miejscowości — mogą dać nawet pewien dochód. Jednak kluby motocyklowe nie mogą pracować tylko i wyłącznie z myślą o zyskach! Rolą klubów jest nie tylko propaganda sportu motocyklowego i motoryzacji, lecz także wychowanie nie kilku asów, lecz wyszkolenie przeciętnego motocyklisty w warunkach takich, w jakich niejednokrotnie się znaleźć może. Sport motocyklowy jest sportem obrony narodowej i to jest jedną z przyczyn dla których cieszy się wielkim poparciem władz państwowych. To zobowiązuje do wyszkolenia każdego członka klubu z uwagi na jego przydatność wojskową.

A właśnie raidy, jazdy na przełaj wyścigi terenowe są najlepszą wyższą szkołą jazdy. Organizowanie ich — choć nie należące do rzeczy łatwych — winno być ambicją każdego klubu. Nie mamy nic przeciw wyścigom — róbmy ich jak najwięcej, bo one zyskują nam nowych sympatyków, „zarażają" ludzi motoryzacją. Jednak prawdziwą szkołą motocyklisty to raid. Im więcej kierowców przejdzie ją tym więcej mieć będziemy wartościowych motorzystów nie tylko dobrze jeżdżących, lecz umiejących poradzić sobie z maszyną w najtrudniejszych warunkach. Wówczas łatwo znajdziemy „asów" na miejsce przedwojennych raidowców, jak Michalkiewicz, Docha, Jakubowski, Kubiak, Nahorski, czy Jurkowski.

Sport motocyklowy mimo trudnych warunków powojennych przybiera charakter masowy. Dziś nie jest on sportem dla wybranych: coraz więcej sekcji motocyklowych powstaje przy Robotniczych Klubach Sportowych. Tymbardziej więc musimy unikać jednostronności i faworyzować formę zawodów dostępną dla wszystkich, nie wymagającą specjalnych maszyn, a takimi są właśnie raidy!

Od „sześciodniówki" dzieli nas jeszcze trzy i pół miesiąca. Jest to okres czasu wystarczający na odpowiednie przygotowanie i „doszlifowanie" czołowych naszych raidowców i skompletowanie zespołu, którego nie będziemy musieli się wstydzić! (WP)

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na poniedziałek dnia 2 czerwca br.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości dziennika porannego. 7,40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 8,30 Informacje ogłoszeniowe. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert reklamowy. 10,00 — 14,00 Przerwa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Pogadanka kulturalno-oświatowa. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,20 Wędrówka z mikrofonem. 15,30 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,15 Muzyka. 16,40 Pieśni Stanisława Moniuszki. 17,00 Skrzynka techniczna. 17,10 Reportaż. 17,20 „Melodie operetkowe". 18,00 Z zagadnień świata pracy. 18,30 „Nauka przy głośniku". 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 Muzyka. 19,00 Koncert poświęcony twórczości kompozytorów regionalnych Ziemi Wielkopolskiej. W przerwie dziennik wieczorny. 21,00 Słuchowisko. 21,35 I. audycja z cyklu Sonaty Beethovena. 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

ZAWODY ELIMINACYJNE

O WYŁONIENIE MISTRZA ŚLĄSKA

KATOWICE. W celu wyłonienia mistrza Śląska zarządza się zawody eliminacyjne pomiędzy mistrzami grupowymi klasy „A" według poniższej tabeli rozgrywek.

Z uwagi na niewyjaśniony stan tabeli grupy I-szej, ustalony terminarz ma charakter orientacyjny i może w razie zdobycia mistrzostwa grupy przez inną drużynę ulec zmianie przez przełożenie dwu pierwszych spotkań na termin późniejszy, o czym zostaną zainteresowani powiadomieni we właściwym czasie.

Ponieważ zgłoszenie mistrza okręgu musi nastąpić do dnia 1. lipca br., zaszła potrzeba wyznaczenia zawodów również na dni powszednie. Początek zawodów godzina 18-ta.

W czwartek dnia 12. 6. 47 r.
Concordia Knurów — ZZK Katowice.

W niedzielę dnia 15. 6. 47 r.
ZZK Katowice — Concordia Knurów.

W środę dnia 18. 6. 47 r.
Concordia Knurów — Ruch Chorzów.

W poniedziałek dnia 23. 6. 47 r.
ZZK Katowice — Ruch Chorzów.

W czwartek dnia 26. 6. 47 r.
Ruch Chorzów — Concordia Knurów.

W niedzielę dnia 29. 6. 47 r.
Ruch Chorzów — ZZK Katowice.

600 JUNAKÓW z Katowic uczy się pływać

KATOWICE. Śląsk był w okresie zimowym okręgiem, który najwięcej zajmował się akcją pływacką. Szereg kursów zorganizowanych we wszystkich krytych basenach Śląska przeszkoliło kilkuset przodowniczek i przodowników pływania. Na Śląsku przeprowadzono również jedyny w Polsce kurs unifikacyjny dla instruktorów pływania.

Po akcji przygotowawczej jaką było szkolenie kadr instruktorskich czas jest obecnie z nastaniem dni ciepłych na wszczęcie szeroko zakrojonej akcji nauki pływania na wszystkich basenach Śląska.

W akcji tej winny wziąć udział wszystkie czynniki a więc zarządy kąpielisk, kluby pływackie, Powiatowe Urzędy WF i PW, zarządy miejskie. Dla akcji tej powinny być przydzielone baseny czy części basenów i powinna być prowadzona praca przez wszystkie miesiące letnie.

Na terenie Katowic akcja ta jest rozpoczęta dzięki energicznemu zajęciu się nią przez komendanta Miejskiego Urzędu WF i PW kpt. Bochniaka, który dzięki życzliwemu stanowisku Zarządu Miejskiego otrzymał do dyspozycji na ten cel jeden z basenów na Bugli i rozpoczyna od 8. 6. naukę pływania dla 600 junaków.

W ślad za Katowicami powinny pójść wszystkie ośrodki miejskie i dołożyć starań aby jak największej ilości młodzieży szkolnej i ludziom pracy zapewnić możność nauki pływania.

Każdy umiejący pływać będzie dalszym propagatorem sportu pływackiego i będzie w wolne chwile letnie kierował się nad wodę do słońca po zdrowie i godziwy wypoczynek.

DROBIAZGI SPORTOWE

5 lipca odbędą się mistrzostwa pływackie Śląska

Katowice. Tegoroczne mistrzostwa pływackie Śląska w klasie A odbędą się w Gliwicach w dn. 5 i 6 lipca br. Mistrzostwa w klasie II i III rozegrane natomiast zostaną w Katowicach w dniu 13 lipca.

W drugiej połowie lipca waterpoliści stają do walki o zaszczytny tytuł mistrza Śląska w piłce wodnej w grupie pierwszej.

W mistrzostwach udział wezmą tylko trzy drużyny, a mianowicie BBTS Bielsko, Piast Gliwice i Pogoń II Katowice.

Jak wiadomo, Pogoń I jest drużyną ligową, zaś Polonia bytomska rozegra mecz eliminacyjny z AZS-em z Wrocławia.

Terminarz spotkań w klasie A przedstawia się następująco:

15.6. — w Katowicach: Pogoń II — Piast Gliwice.

18.6. — w Gliwicach: Piast — Pogoń II.

21.6. — w Bielsku: BBTS — Piast Gliwice.

22.6. — BBTS — Pogoń Katowice.

28.6. — w Katowicach: Pogoń II — BBTS Bielsko.

29.6. — w Gliwicach: Piast — BBTS Bielsko.

Rademacher deklasuje Walugę

Zryw Świętochłowice - IKS Wrocław 11:5

Świętochłowice. Przy bardzo wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostało w ub. sobotę, w sali ob. Brola w Świętochłowicach spotkanie bokserskie między wicemistrzem Śląska — Zrywem ze Świętochłowic a drużynowym mistrzem Wrocławia — IKS-em.

Spotkanie to tym razem zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych dwóch drużyn przyniosło zwycięstwo drużynie wrocławskiej w stosunku 10:6.

W ramach tego spotkania doszło do sensacyjnego pojedynku między mistrzem Polski Rademacherem a Walugą. W spotkaniu tym Rademacher zdeklasował swego przeciwnika. Waluga ani na chwilę nie był dla Rademachera groźnym przeciwnikiem. Po tej walce, przedstawiciel Klubu Sportowego Zryw ob. Ulfig zawiadomił zebranych, że Rademacher wycofuje się z czynnego życia sportowego.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników to z drużyny wrocławskiej wyróżnić należy w pierwszym rzędzie doskonale walczącego Szymonowicza w wadze koguciej. Zawodnik ten przez dwie rundy posiadał zdecydowaną przewagę nad słabo w tym dniu walczącym Przezdzingiem. Wynik remisowy krzywdzi w dużym stopniu zawodnika wrocławskiego.

Horbon miał ciężką przeprawę z Fabjańskim, Zryw. Ciecwierz w wadze półciężkiej nie pokazał nic specjalnego.

W drużynie Zrywu wyróżnili się: Kowalczyk w wadze muszej, Krystek w wadze piórkowej, który pięknym nokautem zakończył swoje spotkanie z Kotaczem. Rademacher w wadze lekkiej.

Publiczności ponad 1500 osób. Sędziował w ringu ob. Federowicz (Bytom), na punkty Markowski, Burek i Gburski.

Poniżej podajemy wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Zrywu):

w wadze muszej Kowalczyk po pięknej walce wypunktował dzielnie walczącego Kurowskiego.

W wadze koguciej Przezdzing zremisował z Szymonowiczem. Wynik ten krzywdzi Szymonowicza, gdyż posiadał on zdecydowaną przewagę nad Przezdzingiem.

W wadze piórkowej Krystek znokautował w pierwszym starciu Kotacza.

W tej samej wadze Krawczyk znokautował w drugiej rundzie Kaflowskiego.

W wadze lekkiej Rademacher odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Walugą.

W wadze średniej spotkali się Fabjański i Horbon. W drugiej rundzie Horbon doznał kontuzji łuku brwiowego, tak, że sędzia zmuszony był walkę tę przerwać. Walka nierozstrzygnięta.

W wadze półciężkiej Tyka nie rozstrzygnął walki z Ciećwierzem.

W wadze ciężkiej — Osadnik uległ niespodziewanie w drugim starciu przez k.o. młodziutkiemu Kowalskiemu.

LKS - ZZ Budapeszt 10:3 (6:1)

Łódź. W obecności ponad 7000 widzów rozegrany został w sobotę na stadionie ŁKS-u w Łodzi — mecz piłkarski między mistrzem Łodzi ŁKS-em a reprezentacją Zw. Zaw. z Budapesztu.

Wysokie zwycięstwo w stosunku 10:3 odnieśli piłkarze łódzcy, którzy przewyższali swojego przeciwnika pod każdym względem.

Tak w pierwszej jak i w drugiej części gry ŁKS posiadał przygniatającą wprost przewagę. Mimo tak wysokiej przegranej goście zaprezentowali dobry poziom gry.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się: Hogendorf i Baran, zaś u pokonanych lewy łącznik. Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Baran 4, Hogendorf 3, Lubus 2 i Sidor 1.

Zawody bokserskie w Opolu

OPOLE. Z okazji uroczystości związanych z dwuleciem swego istnienia Klub Sportowy ZZK Opole zaprosił bratnią drużynę bokserską ZZK Katowice. Wyniki poszczególnych wag były następujące:

Waga kogucia: Czeczotka (K), i Chowański (O) walczyli na wynik remisowy.

Waga piórkowa: Krejon (K) i Ślipko (O), walczyli również remisowo.

II-ga walka piórkowa: Kuźnicki (K) — Szwajca (O). Wskutek niestawienia się do ringu Szwajcy przyznano pkt. walkowerem dla Katowic.

Walka lekka: Bibrzycki (K) — Sumisławski (O). Zwyciężył w pierwszej rundzie Bibrzycki przez techniczne k.o. Bibrzycki, który niedawno wrócił z terenów okupowanych Niemiec rokuje drużynie tej dobre wyniki na przyszłość.

II-ga waga lekka: Woźnica (K) — Kraus II (O). W nadzwyczaj ładnej walce, wygrywa Woźnica wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Lamecki (K) — Ćwieczek (O). Lamecki w drugiej rundzie przegrał przez techniczny k.o.

Waga średnia: Urbaniak (K) — Krzemiński (O). Była to jedna z najładniejszych walk wieczoru, tym bardziej że młody katowiczanin który walczył po raz pierwszy w ringu miał przed sobą rutynowanego przeciwnika. Wynik remisowy jest sukcesem dla Urbaniaka.

Waga półciężka: Wreczycki (K) — Gon[illegible]k (O). Walka zakończyła się zwycięstwem opolanina.

Podsumując przebieg zawodów nadmienić wypada, że przy odpowiedniej zaprawie i treningu ZZK Katowice spodziewać się może osiągnięcia w przyszłości dobrych wyników.

Zakaz udziału kobiet na oficjalnych przyjęciach

Wobec stwierdzenia, że na oficjalnych przyjęciach (kolacjach) urządzonych przez Okręgi i Kluby biorą udział żony wzgl. narzeczone graczy Zarząd PZPN wyjaśnia, iż udział niewiast na tych przyjęciach jest niedopuszczalny. Wyjątek stanowią niewiasty zaproszone przez gości. Zarząd PZPN wychodzi z założenia, iż urządzanie przyjęć po zawodach należy bezwzględnie ograniczyć, w koniecznych wypadkach mogą w nich uczestniczyć zawodnicy obu drużyn oraz kilku przedstawicieli oficjalnych.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 8. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-[illegible] — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1 — Tel. 156-23 — Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. R 26683